

Maciej JONCA*

 <https://orcid.org/0000-0003-4982-8936>

**SZUKAJCIE, A ZNAJDZIECIE! REFLEKSJE W ZWIĄZKU Z LEKTURĄ
MONOGRAFII GRZEGORZA NANCKI W POSZUKIWANIU NOWYCH KIERUNKÓW
BADAWCZYCH. PRAWO RZYMSKIE NA ŁAMACH „PRZEGLĄDU PRAWA
I ADMINISTRACJI” W LATACH 1876–1939, WYD. C.H. BECK, WARSZAWA 2024,
SS. 227, ISBN: 978-83-8356-347-3**

1. Pomysł

Rola, jaką Galicja odegrała w procesach, które doprowadziły do powstania w roku 1918 niepodległego państwa polskiego, była i jest poddawana w specjalistycznym piśmiennictwie wielowymiarowej ewaluacji. Akcenty w tych badaniach rozkładane są jednak niejednolicie. Historia nauczania i nauki budzą mniejsze emocje niż historia polityczna, przeto w literaturze przedmiotu niewiele uwagi poświęcono dotychczas temu, że „galicyjskie” kanony akademickie niejednokrotnie przyjmowano jako wzór przy opracowywaniu rodzimego modelu edukacji prawniczej¹. Tymczasem w pierwszych latach odrodzonej Rzeczypospolitej koncepcje i postulaty formułowane zwłaszcza przez lwowskich uczonych oddziaływały szeroko. Zasłużonym autorytetem cieszyły się w tej debacie także głosy wykładowców prawa rzymskiego. Trudno się dziwić. Stał za ich autorami imponujący dorobek publikacyjny, uznanie w międzynarodowym środowisku oraz wpływy. W okresie międzywojennym splendor Lwowa nieco przygasł, ale uczelnia miała się nieźle. Przez cały okres II Rzeczypospolitej należał Uniwersytet Jana Kazimierza do wiodących polskich ośrodków, w których prowadzono badania nad prawem rzymskim i historią prawa.

* Prof. dr hab., Akademia Łomżyńska, Wydział Prawa i Administracji; e-mail: mjonca@al.edu.pl

¹ Na temat ewolucji modeli edukacji prawniczej w II RP zob. P. Dąbrowski, *Mutationes in doctrina iuris. Kwestia prac nad reformą uniwersyteckich studiów prawniczych w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 2015.

Po roku 1945 przedwojennych wątków w życiorysach uczonych, którzy zdecydowali się opuścić miasto nad Pełtwią, nie tuszowano wprawdzie, ale również niechętnie je eksponowano. Nad tymi zaś, którzy odmówili „repatriacji” i pozostali w granicach ówczesnego ZSRR, spuszczo zasłonę milczenia². Impas na tym polu przełamały fragmenty monografii prof. Jana Kodrębskiego zatytułowanej *Prawo rzymskie w Polsce w XIX wieku*³. Poruszone w niej wątki „lwowskie” doskonale rozwinęła następnie Renata Wiaderna-Kuśnierz w studium *Prawo Rzymskie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*⁴. Autorka dotarła do wielu niezbadanych archiwaliów i z nadzwyczajną skrupulatnością odtworzyła historię romanistyki lwowskiej w okresie II Rzeczypospolitej. Jej ustalenia uzupełniają wyniki prac innych uczonych. Na temat dydaktyki m.in. we Lwowie pisała Bożena Czech-Jezińska⁵, a Krzysztof Szczygalski zebrał imponującą liczbę publikacji poświęconych zagadnieniom związanym z prawem rzymskim i historią praw starożytnych z lat 1900–1945⁶.

Do grona uczonych polskich, którzy przyglądają się dziejom romanistyki lwowskiej, należy Grzegorz Nancka, autor m.in. naukowej biografii Marcelego Chlamtacza⁷. Niniejszym ocenie poddana zostanie kolejna jego monografia: *W poszukiwaniu nowych kierunków badawczych. Prawo rzymskie na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” w latach 1876–1939*. Jej konstrukcja jest ciekawa. Autor nie przyjął bowiem optyki „żabiej” (wnioskowanie o stanie

² Częściowa *damnatio memoriae* dotknęła Juliusza Makarewicza, niemal zupełna Wilhelma Rappé. Na temat „oczyszczania” Lwowa z „elementu polskiego” pisze ostatnio: **P. Olechow-ski**, *Agonia Polaków we Lwowie 1944–1959*, Warszawa 2024.

³ **J. Kodrębski**, *Prawo rzymskie w Polsce w XIX wieku*, Łódź 1990, s. 229–249.

⁴ **R. Wiaderna-Kuśnierz**, *Prawo Rzymskie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Toruń 2015 (II wydanie: Toruń 2017). Z wcześniejszych prac tej uczoney zob. jeszcze: **eadem**, *Nauka i nauczanie prawa rzymskiego na Uniwersytecie Lwowskim w pierwszej połowie XX wieku: (zarys problematyki)*, *Studia Prawno-ustrojowe* 2007/7, s. 307–317. Spełnił się tym samym i to ze sporym naddatkiem postulat postawiony w roku 1990 przez Jana Kodrębskiego. Por. **J. Kodrębski**, *Prawo rzymskie...*, s. 249: „żyć można nadzieję, że w przyszłości polski Wydział Prawa we Lwowie doczeka się nowoczesnej monografii, która będzie mogła lwowskim romanistom poświęcić więcej miejsca”.

⁵ **B. Czech-Jezińska**, *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 2010, s. 100–114.

⁶ **K. Szczygalski**, *Prawa antyczne w piśmiennictwie polskim w latach 1900–1945*, Białystok 2020. Uwagi na temat tej pracy: **M. Jońca**, *rec. Krzysztof Szczygalski, Prawa antyczne w piśmiennictwie polskim w latach 1900–1945*, *Wyd. Temida 2*, Białystok 2020, ss. 309, *Zeszyty Prawnicze* 2021/21/2, s. 349–353.

⁷ **G. Nancka**, *Prawo rzymskie w pracach Marcelego Chlamtacza*, Katowice 2019.

dyscypliny przez pryzmat dorobku konkretnego jej przedstawiciela)⁸ ani „ptasiej”⁹ (wnioskowanie o stanie dyscypliny na podstawie dorobku wszystkich jej przedstawicieli)¹⁰. Odrzucił jako przedmiot badań materiały, które standardowo powinien uwzględnić każdy, kto pragnie diagnozować trendy badawcze panujące w danym ośrodku naukowym. Zrezygnował z przeglądania teczek pracowniczych, sprawozdań katedr, materiałów prywatnych, a nawet większości ogłoszonych drukiem publikacji.

Grzegorz Nancka postanowił podjąć ryzyko „eksperymentowania z wiedzą”¹¹. Zajął się bowiem autor tym „jedynie”, co na temat prawa rzymskiego napisano w latach 1876–1939 na łamach wydawanego we Lwowie czasopiśmiennictwa naukowego „Przegląd Prawa i Administracji”¹². Nie życiorysy, nie publikacje, nie korespondencja prywatna, ale materia wyabstrahowana z naukowego periodyku posłużyła mu jako zwierciadło odbijające dawne kierunki, tendencje i mody. Lektura tekstów zebranych na łamach jednego pisma pozwoliła na nowo dokonać rekonstrukcji szlaków naukowej ewolucji lwowskiej romanistyki. Okazało się, że przyjmując tę optykę można jeszcze wiele powiedzieć.

Kiedy autor rozpoczął pracę, nie mógł przewidzieć, czy i jakie przyniesie ona rezultaty. Nie mógł mieć pewności, że zebrany materiał pozwoli ogłosić

⁸ Użyte wyrażenie nie ma pejoratywnego charakteru. Zaczerpnięto je z języka historii sztuki, gdzie mówi się o „perspektywie żabiej” (punkt widzenia położony nisko). Poza monografią Marcelego Chlamtacza ten typ spojrzenia na problem badawczy znaleźć można również między innymi w pracach: **A. Redzik**, *Stanisław Starzyński (1853–1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego*, Warszawa–Kraków 2012; **E. Bodura**, *Znany i nieznaný Udaryk Heyzmann. Osoba, epoka, kontekst*, Kraków 2022.

⁹ Pojęcie „perspektywa ptasia” (zwana też „bocianią”) również przynależy do języka sztuki. To sposób kadrowania obrazu polegający na umieszczeniu wysoko punktu widzenia. Zabieg ten pozwala na uchwycenie widoku o charakterze panoramicznym.

¹⁰ W tym duchu na przykład: **A. Redzik**, *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, Warszawa 2009; **B. Czech-Jezińska**, *Prawo rzymskie w Polsce Ludowej (1944–1989). Edukacja, polityka naukowa, ideologia*, Lublin 2024.

¹¹ Wyrażenie zaczerpnięte z: **J. Derrida**, *Uniwersytet bezwarunkowy*, przeł. **K.M. Jaksener**, Kraków 2024, s. 20.

¹² Idea sama w sobie nie jest nowa. Obszerną monografię dokumentującą czasopiśmienniczy dorobek międzywojennej jurysprudenckiej przygotowali: **S. Milewski**, **A. Redzik**, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011. Odnośnie do „Przeglądu” zob. zwłaszcza: **R. Wiaderna-Kuśnierz**, *Prawo rzymskie i romanisci na łamach lwowskiego „Przeglądu Prawa i Administracji” (1876–1939)*, w: **K. Amielńczyk** (red.), *Quid leges sine moribus? Studia nad prawem rzymskim dedykowane profesorowi Markowi Kuryłowiczowi w 65. rocznicę urodzin oraz 40-lecie pracy naukowej*, Lublin 2009, s. 221–239. Autor recenzowanej monografii korzysta naturalnie ze wskazanych prac oraz wskazuje we własnej bibliografii szereg pozycji dalszych o zbliżonym charakterze.

monografię cechującą się spójnością oraz wnoszącą *novum* do dotychczasowego stanu badań. Przecież redakcja czasopisma, które ukazywało się nieprzerwanie przez ponad pół wieku, nie realizowała żadnej linii programowej. Co do zasady poszczególne numery składane były z materiałów, które autorzy nadsyłali w trybie doraźnym. Pisano o tym, co aktualnie wydawało się ważne. Sytuacje, w których redakcja prosiła kogoś o wypowiedź na konkretny temat, uznać można za wyjątek, a nie regułę. Grzegorz Nancka, rzecz można, potrząsnął drzewem w nadziei na to, że spadnie z niego coś wartościowego.

2. Wynik

„Przegląd Prawa i Administracji” przez dziesięciolecia sprawdzał się jako organ prasowy lwowskiego środowiska prawniczego. Publikowano na jego łamach zarówno artykuły naukowe, jak również recenzje, omówienia, nekrologi itd. Teksty te Grzegorz Nancka pogrupował oraz umieścił na szerszym tle dynamicznych zmian, które dokonywały się w nauce polskiej i obcej (zwłaszcza austriackiej i niemieckiej)¹³. Lektura recenzowanej monografii pozwala wyciągnąć wnioski, że bardzo wiele z tego, nad czym debatowano w doktrynie zachodniej (zwłaszcza w krajach niemieckojęzycznych), pojawiało się również w dyskusjach prowadzonych we Lwowie. Teorie i poglądy prezentowane w literaturze obcojęzycznej oddziaływały mocno na lwowskie środowisko prawnicze.

Na marginesie rozważań o prawie rzymskim odnoszono się na łamach lwowskiego periodyku do najbardziej aktualnych problemów teraźniejszości (próby pandektyzacji prawa austriackiego, prognozy zmierzchu pandektystyki w Niemczech, debaty nad uchwaleniem BGB i skutkami tego faktu dla nauki prawa, dyskusje nad nowelami do ABGB, prace nad tworzeniem polskiego prawa cywilnego, spory o polski Kodeks Zobowiązań itd.). Zachwyca ilość cytowanej literatury, rozczuła szerokość horyzontów autorów, podziw budzi ich znajomość zarówno języków obcych, jak i łaciny. Ujmuje wreszcie kultura słowa, z jaką prowadzono większość polemik, a także lojalność wobec mistrzów – zwłaszcza tych, których autorzy osobiście poznali podczas studiów na uniwersytetach niemieckich i austriackich.

Zerknijmy na głosy uczonych polskich poświęcone naturze posiadania, zaprezentowane w związku z pracą Leona Pinińskiego *Der Thatbestand des*

¹³ Procesy te zwięźle i bardzo trafnie zarazem opisuje: **R. Zimmermann**, *Roman Law, Contemporary Law, European Law. The Civilian Tradition Today*, Oxford 2004, s. 1–52.

*Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht*¹⁴. Poszukiwania w XIX w. odpowiedzi na pytanie, czym jest w prawie cywilnym posiadanie i jak to się ma do wizji obecnych we fragmentach tekstów jurystów rzymskich, trudno uznać za działania o kluczowym znaczeniu dla ludzkości. Niemniej, przez całe to stulecie, kto chciał udowodnić swoją naukową wartość jako prawnik, pisał rozprawę na ten temat¹⁵. Teorię wiodącą tworzył Friedrich von Savigny. Jej słabe strony obnażył Rudolf von Jhering, który zaproponował własną koncepcję. Następnie wokół obu wizji niczym przez pączkowanie rozrosła się olbrzymia literatura przedmiotu¹⁶. Głos zabrał również młody Piniński¹⁷, co zostało na Zachodzie dostrzeżone i przyjęte z uznaniem. Nie tylko jednak na Zachodzie. Grzegorz Nancka przypomina fascynującą odstonę tej samej dyskusji, w której udział wzięli czołowi juryści polscy¹⁸.

Wiele wartościowych tekstów, poświęconych nauce i nauczaniu prawa rzymskiego, skryło się w pomroce dziejów. „Wymyślanie” przez kolejne pokolenia romanistów historii prawa rzymskiego rozumianej jako dzieje nauki i nauczania tej dyscypliny przyjmuje zwykle charakter autokreacyjny. Innymi słowy: swoi oceniają swoich. Głosy „outsiderów” nie mają tej samej rangi, co wypowiedzi „zawodowców”. Opinie wielu takich „obcych” Grzegorz Nancka wydobył z mroku i pozwolił im zaistnieć ponownie w naukowym dyskursie. Przywołajmy treść recenzji, którą Bronisław Łoziński przygotował w związku z lekturą studium Rodolfa von Jheringa *Entwicklungsgeschichte des römischen Rechts*¹⁹. Jej omówienie to jeden z najbardziej interesujących fragmentów w recenzowanej monografii. Z przemyśleniami Łozińskiego winni zapoznać się nie tylko współcześni romanisci, ale również historycy prawa. Kryzys we wzajemnych relacjach na linii historia – dogmatyka tłumaczy lwowski badacz

¹⁴ G. Nancka, *W poszukiwaniu nowych kierunków badawczych. Prawo rzymskie na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” w latach 1876–1939*, Warszawa 2024, s. 33–41.

¹⁵ Posiadanie i własność należały do zagadnień, którym przedstawiciele lwowskiego środowiska prawniczego poświęcili bardzo wiele uwagi w swych badaniach. Zob. R. Wiaderna-Kuśnierz, *Prawo rzymskie...*, s. 309–317.

¹⁶ Zob. G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 33.

¹⁷ L. Piniński, *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht. Eine zivilistische Untersuchung*, t. I–II, Leipzig 1885–1888.

¹⁸ Zasługą autora jest przypomnienie również oryginalnych poglądów Stanisława Wróblewskiego. Zob. S. Wróblewski, *Posiadanie na tle prawa rzymskiego*, Kraków 1899. Na ten temat: G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 39–41. Zob. także: Ł. Marzec, „Polski Papinian” redivivus. Czy warto dzisiaj tłumaczyć i wydawać Stanisława Wróblewskiego za granicą?, *Zeszyty Prawnicze* 2019/19/2, s. 215–226.

¹⁹ Zob. G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 73–75.

następująco: „historia kierowała praktycznymi względami na cele dogmatyczne, a dogmatyka szukała w historii punktu wyjścia i zarazem oparcia, wskutek czego pierwsza traciła samodzielność, a druga obciążała się balastem historycznym, bez którego obejść się nie mogła”²⁰.

Prawo rzymskie odnalazł Grzegorz Nancka w wielu pracach „nieoczywistych”. Fascynujący materiał udało mu się zgromadzić dzięki zestawieniu nekrologów²¹. Trudno powiedzieć, kiedy w polskiej nauce utarł się ten fatalny zwyczaj, by pośmiertne wspomnienia uczonych przypominały laurki przygotowane przez przedszkolaków na Dzień Matki. Może *to mos sovieticus*, który przywędrował na nasze ziemie wraz z czcicielami „celu” i „metody”? Nie czas i miejsce, by w to wnikać. Dość powiedzieć, że nekrologi zebrane przez Grzegorza Nanckę są inne. Przypominają protokoły ewaluacyjno-diagnostyczne (por. wspomnienie np. Leonarda Piętaka autorstwa Ernesta Tilla²²). Notatki żałobne opracowane na potrzeby „Przeglądu” przez lwowskich jurystów to ostateczny rozrachunek żywych z naukowym dorobkiem zmarłych. Tak wtedy uczeni żegnali uczonych. Nie okłamywano ani siebie nawzajem, ani przyszłych pokoleń²³.

Za „nieoczywiste”, bo często pomijane w badaniach nad historią romanistyki polskiej, uważam również zestawione i omówione teksty autorów, którzy nie zrobili uniwersyteckich karier jako specjaliści od prawa rzymskiego. Są to: Maurycy Fierich, Franciszek Hofmokl, Feliks Szenwic oraz Stanisław Dnistrianski²⁴. Wszyscy oni na łamach „Przeglądu” zabierali głos na temat *ius Romanum*. Zwłaszcza teoria Dnistrianskiego poświęcona pierwotnej naturze umów zasługuje nie tylko na uwagę, ale i na przypomnienie²⁵. Autor był uczonym ukraińskim, ale oryginalność jego poglądów sprawiła, że redakcja poprosiła go o ich zaprezentowanie w języku polskim na łamach polskiego periodyku naukowego.

Materiał zebrany przez Grzegorza Nanckę pokazuje trwałość oraz niezmiennność wielu uniwersyteckich zjawisk. Spotykamy przeto na łamach

²⁰ Cyt. za: *ibidem*, s. 74.

²¹ *Ibidem*, s. 151–172. W rozdziale tym autor rozwinął prowadzone wcześniej badania. Zob. G. Nancka, *Trzej romaniści we wspomnieniach Marcelego Chlamtacza*, Studia Prawno-Ekonomiczne 2017/105, s. 45–66.

²² Zob. *ibidem*, s. 162.

²³ W duchu tej tradycji pożegnania na łamach paryskiej „Kultury” pisywał Wacław Zbyszewski. Por. W. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy i inni*, Paryż 1992, s. 165–321.

²⁴ Zob. G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 139–151.

²⁵ *Ibidem*, s. 149–150.

„Przeglądu Prawa i Administracji” recenzje pisane przez kolegów-profesorów dla kolegów-profesorów (za takie uznać należy teksty pisane przez Włodzimierza Kozubskiego dla Rafała Taubenschlaga²⁶). Zwykle utrzymane są one w duchu życzliwości. Obok nich figurują różniące się wprawdzie formą, ale wciąż pozytywne notatki recenzyjne uczonych młodych, jak na przykład przemysłenia Waclawa Osuchowskiego²⁷. Nie ma w nich już tej jowialnej poufałości, nie ma przyjaznego poklepywania po plecach i protekcyjnego wychwalania. Przedstawiciele młodego pokolenia marzyli o posadzie na uniwersytecie, a jeżeli już takową mieli, pragnęli ją zachować. Jedno nierozważnie rzucone słowo mogło przekreślić raczkującą karierę. Należało uważać. Obok tego widzimy recenzje negatywne, które ewidentnie powstały na zamówienie. Taki charakter ma opinia Zygmunta Lisowskiego przygotowana w związku z monografią Rafała Taubenschlaga. Tym razem jednak „młodzieniec” nie pozostał recenzentowi dłużny²⁸.

²⁶ *Ibidem*, s. 130–133.

²⁷ Wyjątkiem są teksty pisane przez Adolfa Bergera. On jednak komentował wyłącznie osiągnięcia uczonych zagranicznych (*ibidem*, s. 109–122).

²⁸ W pamiętnikach przechowywanych w Polskiej Akademii Nauk Taubenschlag opisał kulisy tej historii. Przedstawia je następująco: „Natychemiast po odmówieniu mi stypendium zabrałem się do pisania pracy habilitacyjnej. Wybrałem historię zadatku w prawie rzymskim, temat którym zajmował się mój konkurent dr Lisowski, a który porzucił, by zająć się organizacją własności w rzymskim Egipcie. Robota szła mi nieźle, ale miałem wrażenie, że nic nowego tam nie znajdę. Wspominałem o tym Wróblewskiemu, ale Wróblewski odpowiedział mi, że w tym wypadku chodzi o pracę czysto metodyczną, polegającą na rozbiórce źródeł, a nie o nowe rezultaty naukowe, których przy tym temacie nie można się spodziewać. Praca moja była mniej więcej gotowa w listopadzie 1909 roku, przedstawiłem ją w Akademii, gdzie ją przyjęto do druku. Korekty czytał, jak zwykle, Ulanowski. Uderzyło mnie to, że ostatni arkusz zbyt długo przetrzymał. Przyczyna tego wkrótce się wyjaśniła. Gdy przyszedłem raz do Biblioteki Jagiellońskiej, zauważyłem Lisowskiego, który trzymał w rękach egzemplarz mego «Zadatku»! Było jasne, że mógł on dostać moją pracę tylko od Ulanowskiego, ale w jakim celu? W lutym 1911 roku, w niespełna dwa miesiące po wydrukowaniu mojej pracy, w dniu 8 lutego, kiedy u Michalika grano słynną szopkę, otrzymałem list od mego przyjaciela Bergera, w którym mi donosił, iż wie od Tilla, jakoby Lisowski napisał druzgocącą krytykę mego «Zadatku». Otóż to był właśnie powód, dla którego Lisowski otrzymał od Ulanowskiego egzemplarz mojej pracy! Chodziło o to, by się pospieszyć i zanim jeszcze wniosę podanie o habilitację już ujemna krytyka mnie utraciła. Postarałem się o to, by Till zamieścił bezzwłocznie odpowiedź, a przypadek chciał, że w tym samym czasie uczony grecki Papulias ogłosił studium, którego wnioski pokrywały się w zupełności z moimi. Skorzystałem z tego i gdy Lisowski ogłosił swoją «krytykę», ja już miałem w zanadrzu odpowiedź” (R. Taubenschlag, *Wspomnienia z mego życia*, w: Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64, k. 88). Por. G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 122–127.

3. Mikroklimat

Zasługą autora jest przypomnienie niepowtarzalnego mikroklimatu prawniczego Lwowa, który wykrystalizował się w tym mieście na przełomie XIX i XX w. W austro-węgierskim imperium od roku 1811 obowiązywał kodeks cywilny (niem. *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*), ale doktryna raz po raz zerkała na to, w jaki sposób zajmują się nauką prawa uczeni niemieccy. Wiele osobliwych manier (w tym tych do posługiwania się prawem rzymskim jako źródłem pomocniczym) przeszczepiono na grunt rodzimy. Tendencja ta odbija się m.in. w poglądach Josefa Ungera, który z przekonaniem twierdził, że kluczem do zrozumienia ABGB jest prawo rzymskie²⁹. Uchwalenie kodeksu cywilnego w Niemczech doprowadziło do tego, że cywilistyka odgrodziła się wysokim murem od romanistyki. W miarę upływu lat mur ten począł rosnąć, a przed oczyma badaczy prawa rzymskiego stało pytanie: „kim jestem?”. Na Zachodzie sytuację próbowali ratować Ludwik Mitteis i jego „szkoła”³⁰, której najwybitniejszym przedstawicielem był Rafał Taubenschlag. Rozwinięto badania nad papirologią, epigrafiką, nawiązano dialog z klasykami i historykami starożytności.

We Lwowie, takie wrażenie można odnieść po lekturze monografii Grzegorza Nancki, niewiele się jednak zmieniło. Leon Piniński nadal pozostawał „Ekselencją”, Marceli Chlamtacz egzaminował, posługując się bałakiem, a prawo rzymskie wykładano na sposób „habsburski” (*ius Romanum* jako klucz do zrozumienia wciąż obowiązującego ABGB). Romaniści odnosili się do problemów na wskroś współczesnych, a głos na temat prawa rzymskiego zabierali w swoich pracach cywiliści³¹. Historyczne wstępy w pracach Ernesta

²⁹ Swe credo sformułował w broszurze: **J. Unger**, *Über die wissenschaftliche Behandlung des österreichischen gemeinen Privatrechts*, Wien 1853. Zob. również: **F.S. Meissel**, *Joseph Unger und das Römische Recht – Zu Stil und Methoden der österreichischen „Pandektistik“*, w: **H.-P. Haferkamp, T. Reppen** (red.), *Wie pandektistisch war die Pandektistik? Symposium aus Anlass des 80. Geburtstags von Klaus Luig am 11. September 2015*, Tübingen 2017, s. 17–33.

³⁰ Ostatnio na ten temat: **T. Beggio**, „*Antike Rechtsgeschichte und romanistisches Rechtsstudium*”: *la tensione tra dogmatica e storicizzazione nel pensiero e nell’opera di Ludwig Mitteis*, w: **T. Karlović, E. Ivičević** (red.), *Legatum pro anima: zbornik radova u čast Marku Petraku*, Zagabria 2024, s. 561–591; **idem**, *Alla “scuola di Ludwig Mitteis”: gli studi papirologici e i nuovi orizzonti metodologici della romanistica di inizio Novecento*, w: **Ch. Baldus i in.**, (red.), *Lo studio dei papiri nei rivolgimenti metodologici della romanistica tra il 1860 e il 1960*, Trento 2024, s. 85–136.

³¹ Por. **J. Kodrębski**, *Prawo rzymskie...*, s. 249: „lwowskim romanistom można zarzucić, że w przeciwieństwie do warszawskich, odwracali się od historii prawa koncentrując się na jego

Tilla czy Romana Longchamps de Brier z pewnością nie były tworzone wyłącznie po to, by je napisać i już do nich nie wracać. Poziom merytoryczny uwag, jakie poszczególni uczeni wysuwali w związku z pracami Karola Czychlarza³², Rudolfa von Jheringa³³, Ivona Pfaffa³⁴ itd., jest bardzo wysoki. Badacze szkoły lwowskiej zdążyli jeszcze wychować uczniów, którzy przynajmniej na początku swojej naukowej drogi myśleli i pisali tak samo, jak oni. Dość wspomnieć Kazimierza Przybyłowskiego, który przemawiał na pogrzebie Leona Pinińskiego w roku 1938³⁵.

Tu i ówdzie uległ autor iluzji „mitu złotego wieku”. Zwykle wysoko ocenia poziom merytoryczny opisywanych prac oraz moralny profil ich autorów. Obraz nauki polskiej na przełomie wieków dobrze rozjaśniają *Wspomnienia mojego życia* Rafała Taubenschlaga. Widok nie zawsze jest przyjemny. Materiał ten nie jest może pierwszorzędym źródłem do badań historii nauki prawa rzymskiego w Polsce ze względu na manifestowaną w nim wielokrotnie megalomanię autora³⁶, ale doskonale się sprawdza jako surowiec do analiz psychologicznych. Taubenschlag szczegółowo opisuje w nich swe „przygody” z „Przeglądem Prawa i Administracji” w tle, a dłuższy wywód poświęca między innymi recenzji tekstu *Sądy Laokrytów*, który przygotował do tego czasopisma. Druzgocącą jego ocenę sformułował Stefan Waszyński. Posłużono się nią następnie w intrygach mających na celu uniemożliwienie Taubenschlagowi zdobycia habilitacji³⁷. Wracając po latach do tych wydarzeń, zainteresowany nie przebiera w słowach. Pisze o „paszkwilu”, a Waszyńskiego nazywa „paszkwilistą”. Spore fragmenty

dogmatyce i zajmując się prawem cywilnym więcej niż prawem rzymskim. Wiązało się to, być może, z praktyczną atmosferą panującą na lwowskim Wydziale Prawa”.

³² G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 52–57.

³³ *Ibidem*, s. 40–51.

³⁴ *Ibidem*, s. 64–66.

³⁵ *Ibidem*, s. 176.

³⁶ We wstępie do nich Rafał Taubenschlag napisał: „Wspomnienia moje piszę *sine ira et studio*. Przeważna część ludzi, których opisuję już nie żyje, a ci, którzy żyją, nie będą mieli urazy do mnie o to, iż sąd o nich wypadnie niejednokrotnie inaczej niżby tego pragnęli. Ludzie z reguły maskują się i pragną uchodzić za lepszych, niż są w rzeczywistości, a prawda jest zawsze niemilą. Wartość zaś mych wspomnień upatruję w tym, że mówią one prawdę i tylko prawdę” (R. Taubenschlag, *Wspomnienia...*, k. XII). Deklaracja ta w zupełności wystarczy, by bardzo uważać na to, co i jak pisze autor wspomnień.

³⁷ R. Taubenschlag, *Wspomnienia...*, k. 82. Zob. również: P.A. Żukowski, *Starania Rafała Taubenschlaga o uzyskanie veniam legendi na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1907–1913*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2015/67/2, s. 147.

recenzji umieścił w swych wspomnieniach³⁸. Najwyraźniej wpływ czasu nie zdołał zbliżnić zadanej mu wówczas rany. W recenzowanej monografii można było *Wspomnienia* Taubenschlaga wyzyskać bardziej.

4. Kto szukał? Kto znalazł?

Czy romaniści i cywiliści lwowscy z przełomu wieków XIX i XX świadomie dążyli do tego, by odnajdować lub wręcz wytyczać nowe kierunki badawcze? Czy *expressis verbis* manifestowali taką chęć na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji”? Autor chce wierzyć, że tak właśnie było, ale ja mam pewne wątpliwości. Owszem, w pracy przywołano i poddano omówieniu opublikowany na łamach lwowskiego pisma „programowy” tekst Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego

³⁸ Recenzja rozpoczyna się od stwierdzenia: „Rozprawka ta jest chybioną od początku do końca, a złożyły się na nią nieumiejętna i niekrytyczna interpretacja źródeł, wysoce niewłaściwe korzystanie z literatury, niedostateczna znajomość przedmiotu, zbyt śmiałe wypowiedzanie bezpodstawnych hipotez podawanych za pewniki, nie dość usprawiedliwione wprowadzenie rzymskich zasad prawnych w sądowe stosunki ptolemejskiego Egiptu. [...] Starałem się w powyższym być obiektywnym i spokojnym, a przyznaję, że nie zawsze przychodziło mi to z łatwością. Wykazałem tylko fakty, pozostawiając im całą ich siłę dowodową, ale też one w tej nagości swej dosyć silnie działają. Teraz tylko jedna uwaga ogólnego znaczenia: nie stosuję jej wyłącznie do omawianej rozprawy, a wypowiadam ją jako przekonanie swoje niezależne od jakichkolwiek okoliczności. O ile publikujemy coś w języku obcym zrozumiałym na Zachodzie, to prędzej możemy sobie pozwolić na rzucenie jakiejś śmielszej hipotezy, a choćby wypowiedzenie błędu. Bo tam zamieszania w danej kwestii nie wywołamy. Tam «teutońskie sędzie i bystrzejsze Franki» – dziś dodajmy jeszcze – i niezmiernie wyszkolone angielskie specjaliści wszystko, co na wielki rynek naukowy rzucimy, w lot pod rozbiór krytyczny wezmą i na pewno plewy od ziaren odrzucą. Ale u nas, gdzie ludzi na tym polu pracujących, a choćby mogących śledzić krytycznie rozwój badań w tej dziedzinie, na palcach u jednej ręki byś policzył, tym skwapliwiej sami dokonać powinniśmy sumiennej rewizji, zanim oddamy pod polską tłoczną pracę, o której nie wiedzieć, czy dyktowała ją lekkomyślność bez granic, czy też może prosta rachuba na tę smutną możliwość, że «tu w Polsce i tak się nikt na tym nie pozna». Takie pojmowanie służby naukowej będzie trzeba oddać zawsze pod sąd naukowej publicznej opinii. Dziś zakładam stanowcze przeciw niemu Veto. Literatura nasza na tym polu zaledwie kiełkować poczyna. Ale lepiej nie mieć jej wcale, niż zanieczyszczać ją dzisiaj płodami, które na przyszłych pracowników – oby nam się ich z pośród młodzieży akademickiej do pracy na tym zagonie powołać udało! – nałożyłyby najpierw obowiązek i trud wypleniania pseudo-naukowych chwastów” (cyt. za: **R. Taubenschlag**, *Wspomnienia...*, k. 82–84). Zob. też: **S. Waszyński**, *rec. Sądy Laokrytów*, *Przegląd Prawa i Administracji* 1907/32/12, s. 984–1004; **R. Taubenschlag**, *Sądy Laokrytów. (Odpowiedź P. Drowi Stefanowi Waszyńskiemu)*, *Czasopismo Prawne i Ekonomiczne* 1908/9, s. 33–50.

z roku 1908³⁹. Cytuje autor również wiele znacznych i wciąż aktualnych wypowiedzi, odnoszących się do metodologii badań naukowych. Przypomina kult, jaki żywili uczeni lwowscy wobec Rudolfa von Jheringa⁴⁰, postaci absolutnie nieszablonej na tle całej XIX-wiecznej niemieckiej nauki prawa.

Nie mogę się jednak opędzić od wrażenia, że autorzy publikujący na łamach „Przeglądu” nie tyle kreowali zmiany, ile aktywnie w nich uczestniczyli. Dostrzegali pewne procesy i w sposób świadomy na nie reagowali. Bo czy można uznać, że Ernest Till stał się z upływem lat wyznawcą jakiegoś nowego systemu wartości lub zaczął posługiwać się narzędziami badawczymi innymi niż dotychczas? Z tendencji do „austriackiego gadania” nigdy nie wyleczyli się Leon Piniński oraz Marcelli Chlamtacz. O Romanie Longchamps de Bérier można powiedzieć wiele, ale raczej nie to, że z biegiem lat stał się progresywny. W odniesieniach przedstawicieli starszego pokolenia romanistów lwowskich do publikacji zachodnich, postulujących zmiany (większy nacisk na badania interpolacjonistyczne, konwersja prawa rzymskiego na przedmiot akademicki o charakterze propedeutycznym, dopuszczenie do badań nad prawem prywatnym materiałów „nieprawniczych”) nie widać bezgranicznego zachwytu. Ludzie tacy, jak Chlamtacz, Piniński czy Piętaś, zbyt wiele przeżyli, zbyt wiele znaczyli i zbyt wiele umieli, by zachłystywać się każdą nowinką⁴¹.

Poszukiwaczem nowych prądów badawczych i zarazem ich odkrywcą okazał się natomiast Grzegorz Nancka. Opracowana przez niego monografia ma charakter wyjątkowy. Części „sztywne”, akademickie (biogramy naukowe, syntezы dziejów itp.) poprzetykano materiałem świeżym, fascynującym oraz uporządkowanym według klucza zaproponowanego przez autora. O mojej wysokiej ocenie recenzowanego studium rozstrzyga właśnie oryginalna koncepcja pracy, a ta w całości należy do romanisty z Katowic. Po zapoznaniu się z planem

³⁹ Zob. **G. Nancka**, *W poszukiwaniu...*, s. 87–96.

⁴⁰ Zob. np. *ibidem*, s. 49, 153–154.

⁴¹ Przy okazji: może kiedyś należałoby zadać pytanie, czy „stara gwardia” we Lwowie zniechęciła do siebie nastawionego reformatorsko Ignacego Koschembahra-Łyskowskiego, czy też go... zdemaskowała. Prace ogłaszane przez tego uczonego w okresie międzywojennym trudno z dzisiejszej perspektywy uznać za wybitne. Autor recenzowanej monografii zauważa: „Jako dość trudny należy również ocenić styl autora pracy – czytelnik bowiem niejednokrotnie gubił się w zawiłych wywodach Koschembahra-Łyskowskiego” (**G. Nancka**, *W poszukiwaniu...*, s. 104); „[prace Koschembahra-Łyskowskiego] były pisane trudnym językiem, a ich autor kilkakrotnie powtarzał te same treści” (s. 106). Zob. również: **G. Nancka**, *Próba wykorzystania prawa rzymskiego w międzywojennej kodyfikacji prawa cywilnego? Ignacy Koschembahr-Łyskowski i „Koncepcja podstawowa prawa zobowiązań”*, *Zeszyty Prawnicze* 2022/22/4, s. 129.

i fragmentem wstępu w opracowaniach o strukturze konserwatywnej bystry czytelnik (co do zasady) wie z grubsza, czego może się spodziewać. W przypadku recenzowanej monografii nic nie jest oczywiste. Można co najwyżej gdzieś pokusić się o nieśmiałą prognozę. Najlepiej jednak spokojnie przeczytać pracę od deski do deski. Niespodziewanych wrażeń z pewnością nie zabraknie.

5. Uwagi

Aby recenzja zasłużyła na swe miano, winien jej autor zgłosić pytania bądź zasygnalizować wątpliwości. Posiadam takowe, ale chcę podkreślić, że mają one charakter kosmetyczny. Pisze Grzegorz Nancka: „trzeba jeszcze wspomnieć, że na początku XX w. prace z zakresu prawa rzymskiego publikował również A. Berger (1882–1962), przez wiele lat aspirujący bezskutecznie do podjęcia pracy na lwowskim wydziale prawa”⁴². To wypowiedź prawdziwa, ale zbyt lakoniczna. Można było wspomnieć o niechęci polskiej wszechnicy do zatrudniania Żydów z jednej strony (o czym wspomina sam Berger), ale i o jego umiłowaniu habsburskiej monarchii⁴³ (to zapewne nie poprawiało jego notowań w oczach polskich pracodawców) oraz pewnych „niedociągnięć” w polszczyźnie⁴⁴.

Wydaje mi się, że można było lepiej wyeksponować poglądy Leona Petrażyckiego na temat pożytków. Lektura recenzowanej monografii może wywołać wrażenie, że „wielki” Marceli Chlamtacz zabrał głos na temat pożytków, czym postawił do kąta „młokosa” Petrażyckiego⁴⁵. Tymczasem monografia tego ostatniego zatytułowana *Die Fruchtverteilung beim Wechsel des Nutzungsberechtigten*⁴⁶, będąca pokłosiem jego nauki w Rosyjskim Seminarium z Prawa Rzymskiego w Berlinie⁴⁷, wywołała gorące dyskusje i polemiki w międzynarodowym

⁴² G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 23.

⁴³ Por. E. Romer, *Pamiętnik paryski, 1918–1919*, Wrocław 1989, s. 83.

⁴⁴ Zob. P.A. Żukowski, *Starania Rafała Taubenschlaga...*, s. 143. Wśród spuścizny prof. Józefa Meleze-Modrzejewskiego zachowały się listy Adolfa Bergera pisane z USA u schyłku lat 50. XX w. Zauważalne są w nich błędy i potknięcia stylistyczne (skanami dwóch takich pism dysponuje autor recenzji).

⁴⁵ Por. G. Nancka, *W poszukiwaniu...*, s. 52–54.

⁴⁶ L. Petrażycki, *Die Fruchtverteilung beim Wechsel des Nutzungsberechtigten*, Berlin 1892.

⁴⁷ Dzieje tego niezwykłego projektu omawiają: F. Kolbinger, *Im Schleppeil Europas? Das russische Seminar für römisches Recht bei der juristischen Fakultät der Universität Berlin in den Jahren 1887–1896*, Frankfurt am Main 2004; M. Avenarius, *Fremde Traditionen des römischen Rechts. Einfluß, Wahrnehmung und Argument des „rimske prawo“ im russischen Zarenreich des 19. Jahrhunderts*, Göttingen 2014, s. 329–354. Na temat polskich uczestników seminarium ze szczególnym uwzględnieniem Petrażyckiego: M. Zieliński, *Rosyjskie*

środowisku romanistów oraz cywilistów⁴⁸. Chłamtacz był jednym z wielu, którzy usiłowali przekonać środowisko, że Petrażycki nie we wszystkim ma rację. To lwowski profesor, używając młodzieżowego slangu, „lansował się” na osiągnięciach kolegi z zaboru rosyjskiego, a nie na odwrót⁴⁹.

Uwagi o charakterze redakcyjnym w równej mierze kierować należy do wydawnictwa, jak i do autora. Nieumieszczanie tytułów prac w cudzysłowie w tekście głównym jest denerwujące i niepotrzebnie rozprasza czytelnika. I. Łyskowski oraz I. Koshembahr-Łyskowski to ta sama osoba⁵⁰. Należało to zaznaczyć w bibliografii, gdzie uwzględniono obie wersje i przypisano je do dwóch grup różniących się od siebie publikacji. Czytelnik mniej zorientowany może odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z dwoma autorami. Jest do tego uprawniony tym bardziej, że poza romanistą Ignacym Koshembahr-Łyskowskim (żyjącym w latach 1864–1945) w historii naszego kraju zapisał się dobrze również ziemianin i działacz społeczny Ignacy Łyskowski, który żył w latach 1820–1866. On również pozostawił po sobie bogatą spuściznę piśmienniczą⁵¹. Faktem jest, że profesor prawa rzymskiego podpisywał się pod swoimi pracami raz tak, a innym razem inaczej. To jednak żadna wymówka.

Sprawa kolejna: praca, w której przywoływany jest kwiat XIX-wiecznej europejskiej jurysprudenckiej i odwołująca się do tak szerokiej palety problemów, bezwzględnie powinna posiadać indeks osób. Umieszczenie na końcu listy źródeł antycznych, które pojawiają się w monografii (bez odesłania do konkretnych stron), nie ma sensu. Autor nie dokonuje przecież ich egzegezy. Zestawia raczej i omawia ustalenia już poczynione. Pragnę podkreślić, że jego unik polegający na ucieczce od dyskusji z XIX-wiecznymi i XX-wiecznymi autorami nie daje powodu do postawienia zarzutu. Przeciwnie, nadaje recenzowanej pracy pewien charakterystyczny „sznyt”. Tym bardziej doskwiera jednak brak indeksu osób. Utrudnia on czytelnikowi korzystającemu z wydania tradycyjnego (praca z pdf-ami jest pod tym kątem łatwiejsza) szybkie lokalizowanie postaci oraz związanych z nimi problemów badawczych. Szkoda.

Seminarium Prawa Rzymskiego przy Berlińskim Uniwersytecie i jego polscy uczestnicy, Zeszyty Prawnicze 2012/12/1, s. 113–128.

⁴⁸ Ponadprzeciętny rezonans wywoływały również późniejsze wypowiedzi Polaka na ten temat. Zob. **T. Rűfner**, *Leon Petrażycki i pojęcie pożytku według niemieckiego kodeksu cywilnego*, w: **T. Giaro** (red.), *Leon Petrażycki i współczesna nauka prawa*, Warszawa 2020, s. 313–326.

⁴⁹ Por. **R. Wiaderna-Kuśnierz**, *Prawo rzymskie...*, s. 288–289.

⁵⁰ **G. Nancka**, *W poszukiwaniu...*, s. XXVIII–XXIX; XXXII–XXXIII.

⁵¹ Zob. **Sz. Wierzchosławski**, *Ignacy Łyskowski 1820–1886. Polityk i publicysta. Pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 2000.

Na koniec garść „drobnicy”. Na s. 42 zamiast *face* winno być *facere*, a na s. 83 zamiast E.E. Bekker powinien się pojawić E.I. Bekker⁵². Czytamy w pracy również: „W. Osuchowski zbyt szeroko roztrząsał kwestię *actio civilis incerti*”⁵³. Należało wybrać spośród: *actio civilis incerta* oraz *actionis civilis incerti*. Staromodne tłumaczenie ABGB jako „powszechna austriacka ustawa cywilna – p.u.c.” budzi rozbawienie⁵⁴. Wiem, że skrótem tym posługuje się Koshembahr-Łyskowski, ale nie należy we wszystkim kopiować dawnych manier. Mam pewne wątpliwości, czy włoskie nazwiska w rodzaju Riccobono powinno się odmieniać tak, jak zrobił to autor (Riccobonę; Riccobony)⁵⁵. Nie jestem pewny, czy czasopismo może „otwierać podwoje”⁵⁶. Zafrapował mnie również „problem”, czy „natura posiadania” zawsze jest tym samym, co „charakter posiadania”⁵⁷. Zastanawiam się, czy nie dałoby się znaleźć dla łacińskich pojęć *fideiussor* oraz *sponsor* trafniejszych rodzimych ekwiwalentów niż... *fideiussor* i *sponsor*. Polska wersja imienia rzymskiego to Kwintylian, a nie Quintilian⁵⁸. Wyboru należało dokonać spośród dwóch wariantów: Quintilianus bądź Kwintylian.

6. Zakończenie

„Człowiek przeżywający jakieś doświadczenie tworzy własną przestrzeń, własny pejzaż” twierdzi rumuński filozof Constantin Noica⁵⁹. Doświadczeniem dla Grzegorza Nancki okazała się szansa obcowania z ogromem romanistycznego materiału, jaki przez lata nabierał się na szpaltach „Przeglądu Prawa i Administracji”. Jego zestawienie i uporządkowanie odsłoniło zupełnie nowy wymiar rodzimej dyskusji nad prawem rzymskim. Autor stworzył własny pejzaż, ale każdy czytelnik jego monografii może swobodnie zaproponowaną przezeń wizję zawęzić, poszerzać bądź korygować w inny sposób. To naturalne. Poznając

⁵² Bohaterem rozważań jest Ernst Immanuel Bekker – w swoim czasie bardzo wpływowego romanista. Zob. **M. Kriechbaum**, *Von der Pandektistik zum Positivismus. Ernst Immanuel Bekker (1827–1916)*, w: **J. Lege** (red.), *Greifswald – Spiegel der deutschen Rechtswissenschaft 1815–1945*, Tübingen 2009, s. 151–171.

⁵³ **G. Nancka**, *W poszukiwaniu...*, s. 134.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 96.

⁵⁵ Por. *ibidem*, s. 112, 136.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 139.

⁵⁷ Por. *ibidem*, s. 33, 34.

⁵⁸ Por. *ibidem*, s. 141–142.

⁵⁹ **C. Noica**, *Dziennik filozoficzny*, przeł. **I. Kania**, Warszawa 2023, s. 14.

treści na temat prawa rzymskiego pochodzące wyłącznie z tak oryginalnego źródła jak „Przegląd”, każdy będzie przeżywał je samodzielnie i z pewnością tu czy tam jego spojrzenie oderwie się od perspektywy autora. To jednak od Grzegorza Nancki pochodzą wszystkie intelektualne impulsy.

Na koniec podziękowanie o charakterze osobistym. We wzmiankowanej już monografii *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku* prof. Jan Kodrębski napisał: „Nie dokonano dotąd poważnej oceny jego dorobku, traktowanego przez niektórych jako bezwartościowy dyletantyzm”⁶⁰. W ostatnich latach podjęto pewne działania mające na celu „rehabilitację” Leona Pinińskiego w świecie kultury i przywrócenie pamięci o nim w świecie prawa. Nie był to człowiek chaotyczny, a już z pewnością nie można mu zarzucać dyletanctwa. Jego poglądy na prawo konsekwentnie przypominają łódzkie badaczki Anna Pikulska-Radomska oraz Dagmara Skrzywanek-Jaworska⁶¹, a wizje i osiągnięcia polityczne badają Renata Wiaderna-Kuśnierz⁶² oraz Waldemar Łazuga⁶³. Niżej podpisany oraz Katarzyna Jaworska-Biskup włożyli wiele energii w to, aby przywrócić pamięć o Pinińskim jako znawcy oraz bezbłędnym interpretatorze sztuk Williama Szekspira⁶⁴. W recenzowanej monografii nie poświęcono zbyt wiele

⁶⁰ J. Kodrębski, *Prawo rzymskie...*, s. 246.

⁶¹ A. Pikulska-Radomska, D. Skrzywanek-Jaworska, *Leona hr. Pinińskiego Wprowadzenie do teorii posiadania*, w: A. Lityński i in., (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 669–672; D. Skrzywanek-Jaworska, *Polemika Leona Pinińskiego na temat corpus possessionis z wybranymi przedstawicielami XIX-wiecznej nauki prawa*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2021/118, s. 95–118; eadem, *Nabycie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 1*, *Studia Prawno Ekonomiczne* 2023/127, s. 39–58; eadem, *Nabycie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 2*, *Studia Prawno Ekonomiczne* 2023/128, s. 67–87; eadem, *O naukowych sympatiach i antypatiach Leona Pinińskiego*, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 2024/17/1, s. 29–48.

⁶² R. Wiaderna-Kuśnierz, *Reformy prawa wyborczego do austriackiej Rady Państwa*, *Prawo i Więź* 2024/47/4, s. 915–928.

⁶³ W. Łazuga, *Uwikłani w przeszłość. „Proskrybowani” i „dyletanci”*, Poznań 2023, s. 246–268. Zob. także: A. Górski, *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013, s. 264–273.

⁶⁴ Zob. L. Piniński, *Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety*, t. I–II, Lwów 1924; K. Jaworska-Biskup, M. Jońca, *Angielska terminologia prawnicza w polskich przekładach Kupca weneckiego Williama Shakespeare’a*, w: K. Zeidler, S. Sykuna, J. Kamień (red.), *Ad quem: księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, Gdańsk–Warszawa 2024, s. 275–289; K. Jaworska-Biskup, M. Jońca, *Shakespeare Leona Pinińskiego: próba odczytania na nowo*, *Rocznik Komparatystyczny* 2023/ 14, s. 149–169; M. Jońca, K. Jaworska-Biskup, *Nieudana desakralizacja makabreski. Leon Piniński o „cielesnym zastawie” w „Kupcu weneckim” Williama Shakespeare’a*, *Annales UMCS, Sectio G* 2024/71/3,

miejsca pozajurydycznym zainteresowaniom byłego namiestnika Galicji. To jednak, co napisano, sprawia mi ogromną satysfakcję. Grzegorz Nancka ujmuje rzecz następująco: „Piniński publikował bardzo dużo wysoko ocenianych prac związanych z tematyką sztuki”⁶⁵. To ważny sygnał i zwiastun zmian w ocenie pozaprawniczego dorobku lwowskiego profesora. Dobrze, że uwaga ta znalazła się w monografii prawniczej napisanej przez romanistę.

Bibliografia

- Avenarius M.**, *Fremde Traditionen des römischen Rechts. Einfluß, Wahrnehmung und Argument des „rimskeo prawo“ im russischen Zarenreich des 19. Jahrhunderts*, Göttingen 2014.
- Beggio T.**, *Alla “scuola di Ludwig Mitteis”: gli studi papirologici e i nuovi orizzonti metodologici della romanistica di inizio Novecento*, w: Ch. Baldus, T. Beggio, F. Bonin, M. Miglietta (red.), *Lo studio dei papiri nei rivolgimenti metodologici della romanistica tra il 1860 e il 1960*, Trento 2024, s. 85–136.
- Beggio T.**, „*Antike Rechtsgeschichte und romanistisches Rechtsstudium*“: la tensione tra dogmatica e storicizzazione nel pensiero e nell’opera di Ludwig Mitteis, w: T. Karlović, E. Ivičević (red.), *Legatum pro anima: zbornik radova u čast Marku Petraku*, Zagabria 2024, s. 561–591.
- Bodura E.**, *Znany i nieznaný Udaryk Heyzmann. Osoba, epoka, kontekst*, Kraków 2022.
- Czech-Jezińska B.**, *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 2010.
- Czech-Jezińska B.**, *Prawo rzymskie w Polsce Ludowej (1944–1989). Edukacja, polityka naukowa, ideologia*, Lublin 2024.
- Dąbrowski P.**, *Mutationes in doctrina iuris. Kwestia prac nad reformą uniwersyteckich studiów prawniczych w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 2015.
- Derrida J.**, *Uniwersytet bezwarunkowy*, przeł. K.M. Jaksener, Kraków 2024.
- Górski A.**, *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013.
- Jaworska-Biskup K., Jońca M.**, *Angielska terminologia prawnicza w polskich przekładach Kupca weneckiego Williama Shakespeare’a*, w: K. Zeidler, S. Sykuna, J. Kamień (red.), *Ad quem: księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, Gdańsk–Warszawa 2024, s. 275–289.
- Jaworska-Biskup K., Jońca M.**, *Shakespeare Leona Pinińskiego: próba odczytania na nowo*, *Rocznik Komparatystyczny* 2023/14, s. 149–169.
- Jońca M.**, *rec. Krzysztof Szczygielski, Prawa antyczne w piśmiennictwie polskim w latach 1900–1945*, *Wyd. Temida 2, Białystok* 2020, ss. 309, *Zeszyty Prawnicze* 2021/21/2, s. 349–353.

s. 87–107; **M. Jońca, K. Jaworska-Biskup**, *Utwór literacki jako instrument wykładni prawa. Rudolf von Jhering, Josef Kohler i Leon Piniński o «wyroku» Poreji w «Kupcu weneckim» Williama Shakespeare’a*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2024/76/2, s. 37–60.

⁶⁵ **G. Nancka**, *W poszukiwaniu...*, s. 21.

- Jońca M., Jaworska-Biskup K.**, *Nieudana desakralizacja makabreski. Leon Piniński o „cielesnym zastawie” w „Kupcu weneckim” Williama Shakespeare’a*, Annales UMCS, Sectio G 2024/71/3, s. 87–107.
- Jońca M., Jaworska-Biskup K.**, *Utwór literacki jako instrument wykładni prawa. Rudolf von Jhering, Josef Kohler i Leon Piniński o «wyroku» Porcji w «Kupcu weneckim» Williama Shakespeare’a*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2024/76/2, s. 37–60.
- Kodreński J.**, *Prawo rzymskie w Polsce w XIX wieku*, Łódź 1990.
- Kolbinger F.**, *Im Schleppeil Europas? Das russische Seminar für römisches Recht bei der juristischen Fakultät der Universität Berlin in den Jahren 1887–1896*, Frankfurt am Main 2004.
- Kriechbaum M.**, *Von der Pandektistik zum Positivismus. Ernst Immanuel Bekker (1827–1916)*, w: J. Lege (red.), *Greifswald – Spiegel der deutschen Rechtswissenschaft 1815–1945*, Tübingen 2009, s. 151–171.
- Łazuga W.**, *Uwikłani w przeszłość. „Proskrybowani” i „dyletanci”*, Poznań 2023.
- Marzec L.**, „Polski Papinian” redivivus. Czy warto dzisiaj tłumaczyć i wydawać Stanisława Wróblewskiego za granicą?, *Zeszyty Prawnicze* 2019/19/2, s. 215–226.
- Meissel F.S.**, *Joseph Unger und das Römische Recht – Zu Stil und Methoden der österreichischen „Pandektistik”*, w: H.-P. Haferkamp, T. Repgen (red.), *Wie pandektistisch war die Pandektistik? Symposion aus Anlass des 80. Geburtstags von Klaus Luig am 11. September 2015*, Tübingen 2017, s. 17–33.
- Milewski S., Redzik A.**, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.
- Nancka G.**, *Prawo rzymskie w pracach Marcelego Chlamtacza*, Katowice 2019.
- Nancka G.**, *Próba wykorzystania prawa rzymskiego w międzywojennej kodyfikacji prawa cywilnego? Ignacy Koschembahr-Lyskowski i „Koncepcja podstawowa prawa zobowiązań”*, *Zeszyty Prawnicze* 2022/22/4, s. 111–134.
- Nancka G.**, *Trzej romaniści we wspomnieniach Marcelego Chlamtacza*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2017/105, s. 45–66.
- Nancka G.**, *W poszukiwaniu nowych kierunków badawczych. Prawo rzymskie na łamach „Przełomu Prawa i Administracji” w latach 1876–1939*, Warszawa 2024.
- Noica C.**, *Dziennik filozoficzny*, przeł. I. Kania, Warszawa 2023.
- Olechowski P.**, *Agonia Polaków we Lwowie 1944–1959*, Warszawa 2024.
- Petrażycki L.**, *Die Fruchtverteilung beim Wechsel des Nutzungsberechtigten*, Berlin 1892.
- Pikułska-Radomska A., Skrzywanek-Jaworska D.**, *Leona hr. Pinińskiego Wprowadzenie do teorii posiadania* w: A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 669–672.
- Piniński L.**, *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht. Eine zivilistische Untersuchung*, t. I–II, Leipzig 1885–1888.
- Piniński L.**, *Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety*, t. I–II, Lwów 1924.
- Redzik A.**, *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, Warszawa 2009.
- Redzik A.**, *Stanisław Starzyński (1853–1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego*, Warszawa–Kraków 2012.
- Romer E.**, *Pamiętnik paryski, 1918–1919*, Wrocław 1989.

- Skrzywanek-Jaworska D.**, *Nabycie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 1*, *Studia Prawno Ekonomiczne* 2023/127, s. 39–58.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *Nabycie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 2*, *Studia Prawno Ekonomiczne* 2023/128, s. 67–87.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *O naukowych sympatiach i antypatiach Leona Pinińskiego*, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 2024/17/1, s. 29–48.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *Polemika Leona Pinińskiego na temat corpus possessionis z wybranymi przedstawicielami XIX-wiecznej nauki prawa*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2021/118, s. 95–118.
- Szczygielski K.**, *Prawa antyczne w piśmiennictwie polskim w latach 1900–1945*, Białystok 2020.
- Taubenschlag R.**, *Sądy Laokrytów. (Odpowiedź P. Drowi Stefanowi Waszyńskiemu)*, *Czasopismo Prawne i Ekonomiczne* 1908/9, s. 33–50.
- Taubenschlag R.**, *Wspomnienia z mego życia*, w: *Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie*, zespół 302/216/0, *Materiały Rafała Taubenschlaga*, sygn. III-98, jedn. 64, k. 1–297.
- Unger J.**, *Über die wissenschaftliche Behandlung des österreichischen gemeinen Privatrechts*, Wien 1853.
- Waszyński S.**, *rec. Sądy Laokrytów*, *Przegląd Prawa i Administracji* 1907/32/12, s. 984–1004.
- Wiaderna-Kuśnierz R.**, *Nauka i nauczanie prawa rzymskiego na Uniwersytecie Lwowskim w pierwszej połowie XX wieku: (zarys problematyki)*, *Studia Prawnoustrojowe* 2007/7, s. 307–317.
- Wiaderna-Kuśnierz R.**, *Prawo rzymskie i romaniszczyzna na łamach lwowskiego „Przeglądu Prawa i Administracji” (1876–1939)*, w: K. Amiełańczyk (red.), *Quid leges sine moribus? Studia nad prawem rzymskim dedykowane profesorowi Markowi Kuryłowiczowi w 65. rocznicę urodzin oraz 40-lecie pracy naukowej*, Lublin 2009, s. 221–239.
- Wiaderna-Kuśnierz R.**, *Prawo Rzymskie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Toruń 2015 (II wydanie: Toruń 2017).
- Wiaderna-Kuśnierz R.**, *Reformy prawa wyborczego do austriackiej Rady Państwa*, *Prawo i Więź* 2024/47/4, s. 915–928.
- Wierzcholski Sz.**, *Ignacy Łyskowski 1820–1886. Polityk i publicysta. Pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 2000.
- Wróblewski S.**, *Posiadanie na tle prawa rzymskiego*, Kraków 1899.
- Zbyszewski W.**, *Zagubieni romantycy i inni*, Paryż 1992.
- Zieliński M.**, *Rosyjskie Seminarium Prawa Rzymskiego przy Berlińskim Uniwersytecie i jego polscy uczestnicy*, *Zeszyty Prawnicze* 2012/12/1, s. 113–128.
- Zimmermann R.**, *Roman Law, Comtemporary Law, European Law. The Civilian Tradition Today*, Oxford 2004.
- Żukowski P.A.**, *Starania Rafała Taubenschlaga o uzyskanie veniam legendi na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1907–1913*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2025/67/2, s. 143–168.